Nr. 207. **Lwów, Środa dnia 25. Sierpnia 1920.** **Rok XXXVIII.**

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·—. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty" i reklamy na kranice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 50 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk. są antidatowane).

Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 8 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 7 fen.

Ogłoszenia całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk., zamiejscowe 6.000 Mk.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Zwycięstwo.

(Od naszego wojskowego referenta).

(S. P. Szale dziejowe przeważyły się. Ofenzywa bolszewicka zatrzymała się. Był moment równowagi, w którym obie armje smagały się jak dwaj zapaśnicy, a było to wówczas, gdy bolszewicy uderzyli na przyczółek mostowy Warszawy, gdy zaczęto przeciwdziałać ich akcji w Płockiem, gdy z północnej krawędzi wyżyny lubelskiej wyszła przeciwakcja Naczelnego Wodza. Po tym momencie zaczyna się nowa faza: deruta przedsięwzięcia sowieckiego.

Punktami wytycznymi był zwycięski marsz na Ciechanów i złączenie się armji środkowej z obroną stolicy w Mińsku mazowieckim. Akcja idzie dalej. Największy łup zdaje się padnie do stóp dowódcy lewego skrzydła, tej armji, która unicestwia IV. armję sowiecką, najwięcej przed sobą zadań i oporu pościgu, który ma być wymiernikiem pogromu dźwiga na sobie armja, prąca na Narew, na północ — w kierunku na Ostrołękę, Łomżę i Białystok.

Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę na szlak feldmarszałka Paskiewicza, obrany znowu przez Rosjan za atut strategiczny, połączony z atutem politycznym: "wyzwolenia" Niemców i zatkania naszego "kurytarza" morskiego. Ten pierwszorzędny plan zamienia się w oczach naszych na zgliszcza i wspomnienia. Bolszewików, którzy tu głęboko weszli w nasze terytorjum, zatrzymano u Wisły niemal improwizowanymi środkami, a atakiem na Mławę i Przasnysz, skombinowanymi z akcją Pomorzan na Brodnicę - Lidzbark - Działdowo ostatecznie zamknięto w kleszcze. Najwyższe uznanie ma komunikat dla 18 dywizji. Znamy ją. To dywizja gen. Krajowskiego, która obsypana krzyżami "Virtuti Militari" opuściła Małopolskę, by wawrzyny rwać na Mazowszu.

Przyczółek mostowy warszawski przestał grać rolę, bo zadanie swe spełnił. Stał się zawiasem dla ogromnego poruszenia, które z nad Wieprza wyszedłszy wygarniało wroga coraz więcej na północ, przez wielkie "zachodzenie", zmieniając linję nieprzyjacielską. Wykreśliwszy linję od rzeki Wieprza przez Łuków, Drohiczyn, Brańsk ku Narwi; znajdziemy ogólny kierunek tego ruchu.

Był to ruch brzemienny w fatalne dla wroga następstwa. Pod jego wpływem wróg zmienił front swój zwrócony na zachód na front zwrócony na południe, plecami oparł się o Mazowsze pruskie, nie o własną bazę, stracił drogę warszawsko - grodzieńską, o której wartości mówiliśmy poprzednio. Nieprzyjaciel widzi ratunek w trzymaniu linji Narwi.

Nie trzeba wskazywać, że najważniejsze zdarzenia rozegrają się na tym odcinku. Akcja ta niesie przed sobą szczyt powodzenia ofenzywy: pościg.

Stracilibyśmy owoce zwycięstwa, gdyby nie zaopatrzono należycie boku armji środkowej, którą jest linja Bugu. Panujemy nad nią przez posiadanie szeregu ważnych punktów.

Mimo, że z natury rzeczy front polsko - rosyjski jest rozcięty właściwie na dwa teatry: północny i południowy, zda się być rzeczą pewną, że dla sabwowania północy sowiety chwytają się wypróbowanego planu odciążenia ofenzywy atakami od Pińska Kowla i Włodzimierza.

Klęska bolszewików na północy zbiegła się niepomyślnie z ich akcją w Małopolsce. Jak już zwracano uwagę w piśmie naszem swego czasu, ze stro-

Wielki pogrom bolszewików.

Łomża i Białystok w naszych rękach.

Olbrzymia zdobycz w jeńcach i materjale wojennym. — Daremne wysiłki bolszewików przedarcia się przez pierścień polski.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego W. P. z 22. sierpnia 1920.

Front północny:

Wojska naszej I-szej armji **rozgramiając ostatecznie dywizję 15-tej armji**, które osłaniały odwrót przeciwnika, **zajęły** w zaciętych walkach **Przasnysz, Szumsk i Mławę, zamykając w ten sposób ostatnią furtkę uciekającym w popłochu wojskom nieprzyjacielskim. Jednocześnie wskutek tego 3-ch 10-tej armji sowieckiej i cały 3-ci korpus jazdy zostały odcięte. Olbrzymia zdobycz w jeńcach i materjale wojennym**, jaka wpadła w nasze ręce, nie mogła być dotąd obliczoną. Zdobycz ta powiększa się z godziny na godzinę. Dla zobrazowania **ogromu klęski północnej armji sowieckiej** podaje się, iż sama tylko 18-ta dywizja piechoty w walkach dnia 21. bm. **wzięła 5.000 jeńców, 16 dział, 135 karabinów maszynowych oraz ogromne tabory.** Wojska tej dywizyi i jej dowództwo zasługują na specyalne uznanie. Jednocześnie **oddziały pomorskie** posuwając się wzdłuż granicy niemieckiej, **zajęły Działdowo, zamykając w ten sposób pierścień nasz i od północy.**

Front środkowy:

Armie frontu środkowego **kontynuują pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza zwycięski swój pochód w kierunku północnym. Zambrów i Mazowieck (Wysokie Mazowieckie). Przekroczona została również linia Narwi na południe od Białegostoku.** W rejonie Mielejczyce, na północny zachód od Wysokolitewska, 4-ta brygada jazdy napotkała na grupę nieprzyjacielskiej ciężkiej artyleryi, która według zeznań jeńców była przeznaczoną na ostrzeliwanie Warszawy. Grupę tę szarżą konną zupełnie rozbito, **zdobywając 22 ciężkiego kalibru działa** i przeszło 100 wozów, Wzięto przytem kilkuset jeńców. Przychwycony rozkaz dowództwa 21-szej dywizji sowieckiej nakazywał spalenie taborów, osadzenie piechoty na konie taborowe i przyspieszenie w ten sposób odwrotu.

Front południowy:

Ogólna konsternacya, jaka zapanowała w szeregach bolszewickich na skutek ostatnich naszych sukcesów na północy, daje się również zauważyć i na terenie południowym. **Oddziały przeciwnika, operujące dotychczas w rejonie Lwowa, rozpoczęły odwrót,** parte przez nasze wojska. **Nasze oddziały pościgowe docierają do linii Bugu. Stryj został przez nieprzyjacielską kawaleryę opuszczony.**

Warszawa. (Pat) Komunikat warszawskiego sztabu generalnego wojsk polskich z 23 b. m.

Front północny:

Nieprzyjaciel, osaczony ze wszystkich stron przez nasze wojska, próbował w ciągu dnia wczorajszego przebić się ku wschodowi. W tym celu z niezwykłą zaciętością zaatakował nasze oddziały ugrupowane na południu od **Mławy**. Za cenę ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków 18 dywizji, atak odparto. Stwierdzono, iż żołnierzy naszych, wziętych do niewoli, kozacy kubańscy **w okropny sposób pomordowali.**

Na pozostałych odcinkach bolszewicy porzucają broń i w popłochu uciekają ku **granicy niemieckiej**, którą, jak stwierdzono, **tłumnie przechodzą.** W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite **18 i 33 dywizje sowieckie. 54** zaś dostała się do niewoli.

Dywizja jazdy pułkownika **Dreschera, działająca na tyłach bolszewików,** zdobyła w dalszym ciągu **2.000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taborów z materjałem wojennym.** Ogółem przez punkty zborne armji przeszło dotychcz z górą **20.000 jeńców.** Ostatnio wpadły w nasze ręce **sztaby 18 i 54 dywizji** sowieckiej, **8 sztabów pułkowych,** przeszło **2.700 wozów** z materjałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kancelarje dywizyjne **ze składami map sztabowych** i t. d.

Front środkowy:

Oddziały 15 dywizji piechoty w 5-cio godzinnej walce pod **Śniadowem rozbiły 11 dywizję** sowiecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc parokrotnie do ataku. Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materjału technicznego, **i 7 wielbłądów.** 59 pp. zajął po zaciętych walkach 22. b. m. **Łomżę** biorąc **parę tysięcy jeńców** z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizji sowieckiej oraz ogromną zdobycz dotychczas nie zarejestrowaną. Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwyta za broń i walczy obok żołnierza. W walkach pod Łomżą okrył się ponownie chwałą jeden z kapelanów ks. Zabłocki, który dając przykład męstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały 1. dywizji Legjonów zajęły 22. bm. po walce **Białystok.** Szczegółów brak. Dnia 21. bm. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy pociągu pancernego zaatakować Brześć Litewski. Atak odparto. Grupa generała Bałachowicza w wypadzie na Piszcze zdobyła dwie armaty i znaczną ilość jeńców.

Front południowy:

W rejonie **Dobrotwora** i **Kamionki Str.** oddziały naszej jazdy przeprawiwszy się na prawy brzeg Bugu **utrudniają** skutecznie **odwrót** armji konnej Budiennego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbiciu. Na wschód od Lwowa wojska nasze **kontynuują pościg** za cofającymi się dywizjami bolszewickiemi.

W Mikołajowie i Stryju spokój.

Naczelne dowództwo armji (Sztab generalny).

ny jazdy przy obecnym ruchowym typie wojny dalekosiężne "rajdy" nie mogą być czemś niezwykłem i celem ich jest w pierwszym rzędzie działanie na "morale" wojska i ludności.

Od północy wdarła się Dzika Jazda pod Lwów. Armja VI. zatrzymała się przy głównych linjach komunikacyjnych i zarządziła przegrupowanie, które odbywając się częściowo przez Lwów, nagoniło tu i ówdzie strachu "strategikom". Lecz jak spodziewaliśmy się, fale dziczy odpłynęły na wschód, w kilku starciach ponosząc ciężkie porażki w walkach prowadzonych wskrzeszonym stylem zagończyków. Zlikwidowano też ekskurs jazdy za Dniestr na Stryj Najważniejszą próbę miasto wytrzymało, teraz więc z góry patrzy na ostatnie wysiłki różnych komuników wschodu, które wagabundują tu i tam.

Lwów ma nadzieję, że i tu porachuje się dowództwo należycie z najazdem i wie, że nie będzie to w bezpośrednim obrębie Lwowa.

—o—

Bolszewicy w Przemyślanach.

(Oryginalne sprawozdanie „Kurjera lwowskiego").

Bolszewicy grasowali w zeszłym tygodniu przez 2 dni w Przemyślanach. Od lekarza weterynarji dra Juljana Wójcika, który przybył w niedzielę do Lwowa, dowiedzieliśmy się o gospodarce bolszewików w Przemyślanach co następuje:

We środę 17. sierpnia o godz. 7 rano zupełnie niespodzianie wpadły patrole kozaków do Przemyślan trzema szlakami. Na stacji kolejowej było kilkanaście wozów, wyładowanych mieniem urzędników, a w wozach znajdowały się rodziny, które czekały tylko na lokomotywę, mając zamiar wyjechać.

Pierwsza patrol składała się z 200 kawalerzystów Budiennego. Rozpoczął się natychmiast rabunek. Zabierano wszystkim gotówkę, zdzierano z palców pierścienie, zabierano torebki, pościel, kołdry, ubrania, obuwie, bieliznę i dywany. Żonę urzędnika manipulacyjnego Knoppową, która broniła swego mienia, zamordowano. Druga patrol na ulicy Mickiewicza porąbała szablami a następnie rozstrzelała urzędnika telegrafu Muhlna, zdaje się dlatego tylko, że ubrany był w bluzę służbową i miał na głowie maciejówkę.

W chwili wkroczenia patroli kozackich do miasta, udało się staroście p. Wagnerowi i pp. Pollowi i Michalskiemu wyjechać z miasta.

Ta sama patrol napadła na urzędnika podatkowego p. Rudnickiego, idącego z córką i zraniła go ciężko pałaszem w rękę i głowę, pokaleczono także jego córkę. P. Rudnicki znajduje się w szpitalu. Dra Wójcika napadła patrol na ulicy, grożąc mu zastrzeleniem za to, że posądzała go o szpiegostwo. Zabrano mu z kieszeni przeszło 10.000 mk, zdjęto z palca pierścień i kazano mu prowadzić się do mieszkania. Za chwilę jednak puszczono go wolno, każąc iść „do czorta".

Ogólna liczba kawalerji Budiennego, która przeszła przez Przemyślany wynosiła 2 pułki. Weszła ona do miasta z muzyką. Ubrana była najdziwaczniej, w czerwonych i zielonych czapkach, w polskich rogatywkach i w czerkieskich baranicach. Były też 2 baterji artylerji. Wojsko odbywało po mieszkaniach rewizje. Kradziono co tylko wpadło pod rękę. U dra Wójcika zabrano z mieszkania tylko chusteczki i zapałki. Gościł on u siebie przez 4 godziny komisarza bolszewickiego, Łotysza z pochodzenia, komendanta i grupę oficerów, którzy zajęli mieszkanie dra Wójcika z tej przyczyny, ponieważ znajdowało się przy ul. pryncypalnej. Z tamtąd obserwować mogli pochód wojska i wydawać dyspozycje.

Opowiadali oni dr. Wójcikowi, że Lwów padł o g. 19, a gdy dr. W. poprosił, aby mu dali przepustkę do Lwowa, oświadczyli mu, że to niemożliwe, gdyż oni idą w innym kierunku. Blagowali i oświadczyli, że zajmują Polskę nie dla podboju, lecz tylko dla wymuszenia pokoju i że po stworzeniu Polski skrajnie demokratycznej wycofają się. Wszyscy mówili po rosyjsku a jeden tylko oficer po polsku.

Według ich opowiadania, jeden pułk kawalerji poszedł na Świrz-Bóbrkę, którą zajął, a drugi pułk w kierunku Rohatyna. Komendant i oficerowie zabawiali się w mieszkaniu dra Wójcika do g. 2 w nocy popijając wino i wódkę, które zrabowali w sklepach. Następnie kazali sobie sprowadzić jakąś kochanicę rosyjską, która miała być ich „własnością komunistyczną" i w jej towarzystwie poszli na dalszą hulankę.

Przed odejściem oświadczyli, że nie potrzebują wcale Galicji i że chodzi im tylko o wytępienie burżujów i obszarników.

Wojsko dopuszczało się także licznych gwałtów na bezbronnych kobietach. Po zamordowaniu pewnego urzędnika zgwałcono na cmentarzu jego żonę, ponadto jakąś pannę, a w mieszkaniach zniewolono kilka dziewcząt. W lesie opodal miasta znaleziono dwie zamordowane panny, których nazwisk nie zdołano dotychczas stwierdzić.

W Niedzieliskach pod miasteczkiem Świrzem (własność gen. Lamezana) zamordować miano siostrę dzierżawcy Ostałowic p. Kowala, któremu udało się zbiedz, pokaleczono właściciela folwarku pod Lipowcem p. Mateckiego i zgwałcono p. N. Niedaleko Świerza zamordowano też podobno księdza.

We czwartek spostrzedz się dało zdenerwowanie wśród bolszewików. Jeden z pułków, który poszedł w kierunku na Świrz, wrócił z taborem i odjechał w kierunku Hanaczówki.

Za kawalerją Budiennego ciągnęła wielka ilość karabinów maszynowych, umieszczona na furmankach i powozach.

Bolszewicy rozesłali na miasto agitatorów, którzy tubalnym głosem w języku rosyjskim wygłaszali idee raju bolszewickiego.

Ludność cała zachowywała się wobec bolszewików z wielką rezerwą, odnosi się to do wszystkich. Rusini i żydzi zachowywali się na ogół lojalnie.

Dla skaptowania sobie ludności bolszewicy sypali wprost pieniądzmi, zrabowanemi od Polaków, za przytrzymanie konia płacili po 1000 marek. Na drugi dzień, gdy wydali już zrabowane marki, płacić zaczęli rublami bolszewickiemi, które nie przedstawiały jednak żadnej wartości.

Bolszewicy zrabowali w Przemyślanach w gotówce i precjozach przeszło 2 miljony marek, oprócz tego zrabowali bardzo wiele bielizny, ubrania, obuwia, pościeli etc.

We czwartek kazali wybrać w mieście komitet rewolucyjny, na razie wybrano do tego komitetu 5 osób a to: burmistrzem rusina p. Trofimiaka, zastępcą jego dotychczasowego burmistrza polaka p. Gładkowskiego, ponadto żyda Schwarca, murarza Dublańskiego i na piątego jakiegoś żyda. Inspektora policji Mikluszkę zostawiono na dotychczasowem stanowisku.

Komitet ten nie objął wcale urzędowania, gdyż w nocy z czwartku na piątek patrole polskie otoczyły już miasto a nad ranem wkroczyło już do Przemyślan wojsko polskie, witane owacyjnie.

We środę w obecności dra Wójcika wydawał komisarz bolszewicki razem z komendantem wyroki śmierci, podobno rozstrzelano przedstawiciela policji państwowej Mossoczyego za rzekomo nieludzkie obchodzenie się z ludnością. Komisarz bolszewicki chwalił się przed dr. Wójcikiem tem, że w wojsku bolszewickiem panuje wielka dyscyplina, ponieważ za nieposłuszeństwo każdy żołnierz natychmiast rozstrzelany.

Dr. Wójcik dostał się do Lwowa pieszo.

—o—

Morderstwa bolszewickie.

(Od naszych sprawozdawców).

Stryj (tel. wł.) W **Kijowcu** koło Mikołajowa nad Dniestrem bawił u swego siostrzeńca dzierżawcy dóbr Adama Biedermanna lwowski adwokat dr. Stanisław **Obmiński**. Onegdaj wpadli do

Z POEZJI SŁOWAKÓW.

—o—

JAN KOLLAR.

Córa Sławy.

135.

Bym miał berło władzy gedymińskie
lub hufce rycerzy i koni,
posłałbym w kraj wici: do broni!
by pogromió najeźdźce berlińskie.
Z Adrji w Bałtyk, po jeziora fińskie,
na Łaby i Dunaju błoni
nie słupy Orła i Pogoni
bijbym, ale mury wznosił chińskie!
Tą granicą bym was zabezpieczył,
o bracia ciężko doświadczeni,
których Teuton zdeptał i zniweczył,
którym wszystko wziął, a w imię Boga
bo krzyża posłańcem się mieni,
których nie zna w świecie nikt — prócz wroga.

290.

Boże! Boże stworzycielu świata,
nie ma między twymi ludami,
kto się krzywdą Sławów nie plami,
nie ma, ktoby w nas szanował brata!
Gdziem był, wszędzie zbeszczeszczona szata
mych braci bieli się ich łzami —
czemu, o sędzio nad sędziami,
lud ten darmo w drzwi twoje kołata?
Krzywda mu się, wielka krzywda dzieje,
jeśli nań nie wejrzysz, zagłada
mu pisana, zanim kur zapieje.
Spójrz nań, Panie, a mnie rzeknij; czyje
grzechy większe: tego, kto biada,
albo tego, kto z krzywd ludzkich żyje?

SAMUEL TOMASIK.

Hej, Słowianie!

Hej Słowianie, jeszcze nasza słowiańska rzecz żyje,
póki nasze wierne serce za nasz naród bije —
żyje, żyje duch słowiański, żyć będzie na wieki;
darmo wróg zastawia na nas sieci i zasieki.
Dar języka Bóg nam zwierzył, Bóg nasz gromowładny,
skarbu tego nam nie wydrze na tym świecie żadny —
i niech będzie, ile ludzi, tyle czartów w świecie,
Bóg jest z nami: kto przeciw nam, tego piorun zmiecie!
I niech nam się nad głowami groźna burza wzniesie,
skała pęka, dąb się łamie, ziemia niechaj rwie się:
my stoimy stale, pewnie, jako mury grodu —
ciemny grób pochłonie tego, kto zdrajcą narodu!

KAROL KUZMANY.

Na Tatrach się błyska...

Na Tatrach się błyska, gromy groźnie biją,
w górę, bracia, czoła — to Bóg na nas woła;
Słowacy ożyją!
To Słowieńsko nasze zbyt długo już spało,
owe błyski gromów budzą je, by z domów
w jasny świt wyjrzało!
Jeszcze jodły rosną na śnieżnym Krywaniu,
kto się Słowak czuje, kosy niechaj kuje
i pośród nas stanie!
Już wstał Słowak z oków po człowiecze prawa,
hej, ojczyzno miła, godzina wybiła:
żyje Matka Sława!

ANDRZEJ SLADKOWICZ.

Pieśń.

Hej, mój Boże, jak to boli;
gdy w dal dziatwie rzuconej
siać na cudzej trzeba roli,
orać obce zagony.
Poszła w wszystkie świata strony,
gnana musem niedoli,
i w samotne się gawrony
zmienił orszak sokoli.
Hej, mój Boże, jak to gniecie,
gdy się w kierat los wprzęga,
kiedy dłonie oble splecie
bezlitośna przysięga —
kiedy darmo ręka sięga
po grosz w pustej kalecie —
gdyś bezdomny, jak włóczęga,
i sam jeden na świecie.
Hej, mój Boże, jak to smętno;
kiedy młodość przeminie,
gdy ci serca zwolni tętno,
skroń siwizna owinie,
kiedy żar w twem oku zginie,
czoło zatrze trosk piętno —
gdy serc szukać i jedynie
pustkę znaleźć doszczętną.

dworu bolszewicy, kazali Biedermannowi rozebrać się do naga, pożegnać się z rodziną i wyjść przed dwór. Tam go rozstrzelali.

Toż samo zrobili z adwokatem dr. Obmińskim; odrąbali mu najpierw pałaszem obie ręce a następnie rozstrzelali go.

*

W **Rozdole** zamordowali bolszewicy audytora dra Adama Pilca.

*

Grupa jeńców Polaków złożona z 25 osób umknęła z **Bóbrki** i opowiadała przerażające rzeczy o znęcaniu się dziczy bolszewickiej. Każdy oficer wzięty do niewoli został obdarty a następnie zarąbany. Ostatnią ich ofiarą, jaką widzieli legł ksiądz, zdarto z niego sutannę i zarąbano go w oczach jeńców.

—o—

Premjer Witos w zachodniej Małopolsce.

Kraków. (Pat) W sobotę po południu prezydent ministrów Witos zwiedził w Krakowie koszary i szpital wojskowy. O godz. 5½ wieczorem wyjechał p. prezydent ministrów automobilem w towarzystwie ministra robót publiczn. Dudeka przez Wieliczkę i Bochnię do Wierzchostawie. Przy wjeździe do Wieliczki oczekiwała premjera delegacja urzędów ze starostą Rożeckim, Ajwasem i marszałkiem powiatu Winterem. Udano się do sali rady powiatowej. Ulice wiodące do gmachu jakoteż plac przed gmachem zapełniony był publicznością, żywo witającą przejeżdżającego prezydenta.

Na powitanie odpowiedział prezydent ministrów dłuższą przemową, w której zajął stanowisko wobec przedłożonych mu postulatów oraz skreślił obecne położenie państwa, stwierdzając, że dzięki zgodnemu wysiłkowi całego narodu Polska stanęła dziś mocniej, niż kiedykolwiek, bo siły, na których oparła się, wystarczyły. W odpowiedzi na przemówienie zastępcy ludności żydowskiej podkreślił prezydent ministrów, że rząd stoi na stanowisku równych praw wszystkich obywateli, członkowie mniejszości narodowych muszą sobie jednak zdać sprawę, że nie można od rządu tylko wszystko brać, ale gdy państwo wymaga, należy ponieść te wszystkie ofiary, do jakich rząd dziś wzywa. Serdecznie żegnany wyjechał premjer w kierunku Bochni. Mimo spóźnionej pory i deszczu oczekiwała premjera przed budynkiem starostwa licznie zebrana publiczność. Po przyjęciu delegacji prezydent ministrów udał się o godzinie 9. w dalszą podróż.

*

Tarnów. (Pat) W niedzielę rano przybył do Tarnowa prezydent ministrów p. Witos w towarzystwie generalnego delegata dra Gałeckiego i szefa sekcji Studzińskiego entuzjastycznie przyjęty przez wielotysięczne rzesze ludności powiatu tarnowskiego i okolicznych.

Wypadki na Górnym Śląsku.

WIEDEŃ. (Pat.). Radjo. B. K: podaje w telegramie z Wrocławia następujące informacje: Dnia 22. bm. w południe wkroczyli Polacy do Katowic. Niemcy w popłochu opuszczają miasto. Mysłowice zostały zajęte przez oddziały polskie. Miejscowa Sicherheitswehra została napadnięta (?) ciężko pobita i uprowadzona przez granicę do Sosnowca. W niemieckich Piekarach i Szarleju przyszło do małej strzelaniny. W rezultacie Sicherheitspolizei opanowała położenie. W Szarleju wzięli Polacy kilku urzędników jako zakładników. W zajętych miejscowościach zorganizowali Polacy policję. Ruch strajkowy w okręgu węglowym rozszerzył się na okręg Zabrze.

BYTOM. (Pat.). Poseł Korfanty jako polski komisarz plebiscytowy ogłasza w "Oberschl. Volkszeitung" oświadczenie oficjalne, że obecny ruch samoobrony polskiej na Górnym Śląsku nie jest żadnem powstaniem przeciwko obecnej władzy, lecz tylko samoobrony polskiej na Górnym Śląsku nie jest żadnem powstaniem przeciwko obecnej władzy, lecz tylko samoobroną przeciw gwałtom niemieckim. Polacy nie myślą podkopywać autorytetu koalicyjnej komisji rządzącej, ani też naruszać traktatu pokojowego co do plebiscytu górnośląskiego. Żądają tylko natychmiastowego usunięcia z Górnego Śląska Sicherheitswehry i wszystkich niespokojnych elementów z poza linji demarkacyjnej, które wywołują ciągłe niepokoje i gwałty przeciw Polakom. Polacy jako większość ludności Górnego Śląska nie mają zaufania do Sicherheitswehry, którą tutaj zostawił rząd niemiecki jako swoje wojsko pod formą policji. Poseł Korfanty przytacza dalej liczne fakty gwałtów niemieckich wobec ludności polskiej, podczas których Sicherheitswehra nie udzieliła Polakom żadnej opieki, przeciwnie, jak to nieraz stwierdzono, pomagała Niemcom, a nawet sama wywoływała rozruchy, zwłaszcza, że pisma niemieckie donosiły, iż do jej zmiany wogóle nie przyjdzie. Wypadki katowickie i udział w nich Sicherheitswehry powiększyły to rozgoryczenie. To też ludność polska postanowiła sama załatwić najważniejszą dziś sprawę Górnego Śląska.

W końcu wzywa p. Korfanty Polaków do przestrzegania porządku i spokoju dla spełnienia słusznych żądań Polaków.

BYTOM. (Pat.). Przy rozbrajaniu Sicherheitswehry na Górnym Śląsku przychodziło do krwawych walk. Szczególnie w Bogucicach pod Katowicami i Mysłowicach walki Sicherheitswehry były bardzo krwawe i trwały 20. bm. od godz. 8 rano do 5 popołudniu. Gdy Sicherheitswehra żądaniu Polaków wydania broni i opuszczenia miasta odmówiła, Polacy rozpoczęli oblężenie jej koszar, w których znajdowało się około 130 żołnierzy. Po wyczerpaniu amunicji, Sicherheitswehra się poddała, utraciwszy kilkunastu ludzi w zabitych i rannych. Również po polskiej stronie były znaczne straty. Jeńców w ogólnej liczbie 100 osób odprowadzili Polacy do Sosnowca, polskie władze jednak przestrzegały swej neutralności wobec wypadków górnośląskich, jeńców nie przyjęły i odstawiły ich do granicy, oddając w ręce wojsk francuskich, stojących w Mysłowicach. Jeńców odstawili Francuzi do powiatu szczyńPskiego.

BYTOM. (Pat.). Po gwałtach w Katowicach, planowali Niemcy urządzenie nowego napadu na polski komisarjat plebiscytowy w Bytomiu. W nocy z środy na czwartek i z czwartku na piątek chcieli oni spalić hotel Lomnitz w Bytomiu, jak w Katowicach spalili hotel Deutsches Haus. Komisarjat powiadomił o ich planach władze koalicyjne, niezależnie jednakże od tego zorganizowano samoobronę własną. Niemcy dowiedziawszy się o tem, zaniechali swego zbrodniczego zamiaru, zwłaszcza że już raz (w maju) doznali krwawej porażki.

BYTOM. (Pat.). Polski ruch samoobrony na Górnym Śląsku rozszerza się coraz bardziej. Z powiatu katowickiego, którego prawie wszystkie gminy znajdują się w rękach polskich, ruch ten rozszerzył się na powiaty bytomski, pszczyński, tarnogórski, zabrzecki i rybnicki. Gminy w pasie granicznym od Radziąkowa do Oświęcimia znajdują się w rękach polskich. Ruch ten nie ma stanowczo charakteru powstania przeciwko władzom koalicyjnym na Górnym Śląsku, lecz ma jedynie na celu obronę ludności polskiej przed mordami Niemców, które tak dotkliwie dały się we znaki Polakom w Katowicach, a które niewątpliwie nastąpiłyby i w innych miejscowościach zwłaszcza że Niemcy liczą na pobłażliwość władz koalicyjnych. Działalność samoobrony rozpoczęła się wszędzie od rozbrojenia albo wyparcia Sicherheitswehry. Na jej miejsce tworzą Polacy straż obywatelską z miejscowej ludności, która czuwa nad porządkiem i bezpieczeństwem. Od dnia 20. bm. trwa na Górnym Śląsku strajk górników polskich. Większość kopalń jest nieczynna. Robotnicy polscy żądają od władz koalicyjnych zadośćuczynienia za niemieckie gwałty katowickie, przedewszystkiem, zaś usunię-

---

Hej, mój Boże, żal; gdy siła
z tchem ostatnim ulata,
gdy otwarta zwie mogiła,
by zszedł człowiek ze świata.
Kto mi wróci złote lata,
które młodość zmarniła?
kto się wróci, gdy łopata
w ciemnym grobie go skryła?
Hej, mój Boże, wielki Boże;
bierz mię, dzieckom wszak twoje,
wszystko na twą szalę złożę,
nagość mą i łzy moje.
Już się w wieczną drogę stroję
i wzywam cię w pokorze:
niechaj, nędzny, się ostoję;
gdy ci spojrzę w twarz, Boże!

HWIEZDOSŁAW.

Umarła mateczka.

Umarła mateczka,
skonała —
jak złota gwiazdeczka
jej dusza święta,
w niebo powzięta,
leciała.
Wichr nocne wiódł czaty
do wrótek
zamkniętych u chaty —
niosły te cienie
śmierci milczenie
i smutek.
Ucz z mroków spojrzelim
u wieka

za blaskiem anielim —
tam matuś droga
w orszaku Boga
nas czeka!

Do Tatr.

Tatry nasze, Tatry sławne,
nieraz widzieć mi chce się
w was kolumny, jak świat dawne,
z fundamentem w bezkresie,
z czołem niezmierzonej nawy,
ponad którą strop spoczywa:
błękit niebios sklepiony. —
Jakże? — pyta myśl wątpliwa —
i w tym raju, w sieni sławy,
syn wasz taki skrzywdzony?
Tatry nasze, Tatry złote,
gdyście w zorzy pożarze,
zasię wziąść was mam ochotę
za przymierza ołtarze,
za sezamy, skarbów składy,
skąd ślem Bogu dym poczesny
co wieczora i rana. —
W tem krzyk głuchy, przebolesny..
Co to? — Czyli znów czyn zdrady?
Czy krew Abla przelana?
Tatry nasze, Tatry chmurne,
gdy nie dojrzeć nas z dali,
myśl ma rzuca loty górne
i w goryczy się pali.
Smutek okrył wasze lica,
gniewacie się? Wiem ja, o co!
Więc ognistą puśćcie wić,
niechaj orły załopocą —
wstaniemy, jak błyskawica,
gotowiśmy, by się mścić!
Tatry nasze, Tatry dumne,
gdy w księżyca okrasie
gwiazdy wam dworują tłumne,
duszy mojej tak zda się:
wy grobowce chyba — Boże! —
Na nich napis z gwiazd gromadki:
tu narodu tego cień..
Tak? — Nie! Nic z Heroda jatki —
nie! już ranne wstaja zorze —
nigdy, póki świeci dzień!

JAN GALL.

Jesteśmy ludem żebraków.

Jesteśmy ludem żebraków z pod wieży,
idziemy drogą narodów, jak płazy,
w piersiach nam mara zwątpienia się szczerzy,
a w zmiękłych mózgach pali znamię skazy
Nam można plunąć w oczy tysiąc razy,
za jeden uśmiech gniew się znów uśmierzy,
my nadstawiamy sami grzbiet pod razy,
kapłanom znicza nikt u nas nie wierzy.
Górale, czytam, dali gdzieś początek;
pierwszą dań krwawą złożyli heloci
I nie wiem, czy to z reguły wyjątek,
albo duch nowy wszedł do naszych kroc; —
i dalej snują myśli smutnych wątek:
czem jutro radość mą w niwecz obróci?

Tłum. Belko.

—o—

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

dla natychmiastowego Sicherheitswehry. Wynik prowadzonych w tym kierunku pertraktacji nie jest znany. Ktosnuek władz koalicyjnych do okolic opanowanych przez Polaków zaznaczył się dotąd w ten sposób, że tam, gdzie panuje spokój; wojska ekupacyjne nie wkroczyły. Jedynie w Hucie Laury, gdzie przyszło do zaburzeń przeciwko ludności niemieckiej wojska francuskie przywróciły Sicherheitswehrę. Sytuacja przedstawia się tam w ten sposób, że w mieście pilnuje porządku policja niemiecka i francuska, zaś na peryferjach stoją posterunki polskie, które kontrolują przechodniów. Na interwencję komendanta francuskiego Niemcy wydali dwóch jeńców Polaków, posła Sosińskiego i Morgałę, Polacy zaś uwięzionych dwóch sicherheitswehrowców.

BYTOM. (Pat.). Polska samoobrona powiatu katowickiego podsunęła się w sobotę popołudniu pod same Katowice i otoczyła miasto ze wszystkich stron. Nikt nie może do miasta wejść, ani wyjść z miasta bez kontroli Polaków. Polacy zażądali od władz koalicyjnych usunięcia Sicherheitswehry i zastąpienia jej strażą obywatelską złożoną z Polaków i Niemców pod komendą koalicyjną. W tej chwili toczą się pertraktacje w tej sprawie. Niemcy katowiccy opuszczają pospiesznie miasto i wyjeżdżają na zachód.

BYTOM. (Pat.). Osoby przybyłe z Opola donoszą, że gromadzą się tam liczne bojówki niemieckie, które częściowo zbiegły z obwodu przemysłowego, częścią zaś przybyły z poza linji demarkacyjnej. Krążą pogłoski, że Niemcy mają zamiar urządzić w Opolu napad na Polaków i Francuzów. Polacy z obwodu przemysłowego zagrozili Niemcom, że za krzywdy wyrządzone rodakom w zachodnich powiatach, odpokutują podwójnie Niemcy w powiatach wschodnich.

BYTOM. (Pat.). Samoobrona powiatu bytomskiego tworzy się w całym powiecie. Oddziały samoobrony w sobotę otoczyły Bytom, opanowawszy przedmieście Rosbark. I tu Polacy stawiają te same żądania władzom koalicyjnym. Przez cały dzień sobotni Niemcy prawie nie pokazywali się na mieście. Natomiast widziano wielu robotników polskich z okolicy, którzy strajkując, przybyli do miasta na zebranie organizacji. Wieczorem otrzymała Sicherheitswehra rozkaz nieopuszczania koszar. Koszary są strzeżone przez wojska francuskie.

BYTOM. (Pat.). W powiecie zabrzeckim rozpoczęło się również usuwanie Sicherheitswehry. W Rudzie odbyła się uroczystość ku uczczeniu pierwszej rocznicy śmierci nauczyciela Janowca, którego w zeszłym roku w czasie powstania Niemcy w bestjalski sposób zamordowali.

Bytom. (PAT.) Samoobrona powiatu bytomskiego tworzy się w całym powiecie. Oddziały samoobrony w sobotę otoczyły Bytom, opanowawszy przedmieście **Rosbark**. I tu Polacy stawiają tesame żądania władzom koalicyjnym. Przez cały dzień sobotni Niemcy prawie nie pokazywali się na mieście. Natomiast widziano wielu robotników polskich z okolicy, którzy strajkując, przybyli do miasta na zebranie organizacji. Wieczorem otrzymała Sicherheitswehra rozkaz nieopuszczania koszar. Koszary są strzeżone przez wojska francuskie.

Bytom. (PAT.) **W powiecie zebrzeckim rozpoczęło się również usuwanie Sicherheitswehry.** W Rudzie odbyła się uroczystość ku uczczeniu pierwszej rocznicy śmierci nauczyciela Janowca, którego w zeszłym roku w czasie powstania Niemcy w bestjalski sposób zamordowali.

KATOWICE. (Pat.). Wriff. Delegaci Niemców zjawili się w sobotę u gen. Gtiera, domagając się przywrócenia porządku. Gen. Gatier dał przyrzeczenie, że rozbrojenie będzie przeprowadzone, a stan oblężenia nad Katowicami zostanie zniesiony, skoro tylko nastąpi spokój. Służbę bezpieczeństwa będą sprawować Niemcy i Polacy.

BYTOM. (Pat.). Gen. Gratier dał robotnikom polskim przyrzeczenie, że Sicherheitswehra zostanie usunięta. Wczoraj została ona ściągnięta do koszar a porządku na miejscu pilnują Francuzi. Robotnikom obiecano, że Katowice wypłacić muszą poszkodowanym przez Niemców Polakom wysokość poniesionych strat i że urzędnicy niemieccy z poza G. Śląska pochodzący zostaną wydaleni. Wobec tych oświadczeń Polska Samoobrona zdecydowała się wycofać poza Katowice.

JAK CHCIELI NIEMCY PRZEDSTAWIĆ WYPADKI W KATOWICACH

POZNAŃ. (Pat.). Radjodepesza niemiecka z Nauen, zredagowana w języku angielskim, a więc przeznaczona dla Anglji, stara się przedstawić zajścia w Katowicach w fałszywem świetle i udowodnić, że Niemcy na G. Śląsku wystąpili zbrojnie przeciw Francji i Polakom, sprowokowani do tego szykanami ze strony francuskiej i polskiej.

Z prasy ruskiej.

„Jeszcze jeden wulkan".

Znamienny i ciekawy artykuł zamieszcza „Hromadska Dumka" w nr. 195 z dnia 23 b. m. Warto zapoznać się z nim w streszczeniu.

„Zwycięska koalicja — pisze wspomniany dziennik — 12 b. m. podyktowała ostatni akt pokoju, i czynem tym formalnie zlikwidowała wojnę światową. Z potężnej ongiś porty ottomańskiej wspomniany traktat pozostawił tylko maleńkie narodowe tureckie państewko z 6-miljonową ludnością, wciśnięte między nowe państwa, a oddzielone od morza Śródziemnego. Z prawem samostanowienia o sobie ludów, obszedł się traktat bardziej bezceremonialnie, niż wszystkie poprzednie.

Trację przyznano Grecji — aż do morza Czarnego i bram Konstantynopola. Bułgarja odcięta od morza Egejskiego. Turcja straciła święte miasto Adrjanopol. Syrję zajęli Francuzi. Generał francuski siedzi w Damaszku, i dotąd sięga władza Francji, którą Arabowie uważają za gwałt, przemoc, najazd — i odpowiednio do tego zachowują się. Arabowie nie ufają i Anglikom, z którymi przed wojną prowadzili wspólną akcję przeciw Turcji, gdyż Anglicy nie potrafili oprzeć się pokusie zawładnięcia terenami naftowymi nad górnym Tygrysem.

Anglja godzi się na przyłączenie Alzacji i Lotaryngji do Francji bez plebiscytu, i oddaje jej mandat nad zagłębiem Saary tylko pod warunkiem zgody ze strony Francji na obsadzenie przez Anglję... Mossulu i jego terenów naftowych!...

Ze względu jednak na opór, jaki w tych stronach stawi Anglji Enwer-pasza i bolszewicy — panowanie jej nad Mossulem jest nie mniej problematyczne — jak Francji nad Syrją.

Na punkcie podziału Turcji między Anglją i Francją doszło do nieporozumień. A są one dosyć głębokie i wzrastać będą. Ich echo daje się odczuć w polityce obu wspomnianych mocarstw — i na arenie europejskiej, a głównie w sprawach wschodu. — Włochy wyszły na podziale spuścizny jak najgorzej, i nie ominą sposobności upomnieć się o krzywdę w chwili stosownej. Najlepiej wyszła Grecja — lecz nie z życzliwości dla niej, tylko dlatego, że jako państwo maleńkie, wiele otrzymawszy — nie zdoła tego w przyszłości utrzymać! Największem niebezpieczeństwem, jakie płynie z traktatu sewrskiego — to zupełne wyeliminowanie Rosji z liczby spadkobierców. Ta — po pogrzebie Turcji — wyszła z pustemi rękami, pomimo, że jest i była najbliższą jej sąsiadką. Dwa miejsca w międzynarodowej radzie, która ma pieczę nad cieśninami!. Dostała tyle Rosja, która dla zdobycia Konstantynopola wmieszała się w światową wojnę, która dla osiągnięcia swych celów na Bałkanie i w Małej Azji zaryzykowała wewnętrzną rewolucję!... Dostała to samo, co malutka Grecja! Rosja więc — zdaniem autora artykułu — czy wyjdzie z wojny tej „czerwoną", czy „białą", z tym stanem rzeczy, z tem poniżeniem nie zgodzi się, i szukać będzie rewanżu w jakiejbądź formie — a najlepsza: ścisły sojusz z Niemcami. — Kipi i wre wszędzie, i w Turcji i w krajach okupowanych przez Anglję, Francję i Grecję. Rzeczywistym władcą nowej Turcji, t. j. dawnej Anatolji, jest wódz narodowy Kemal-pasza. Nie uznaje on traktatu sewrskiego — władza sułtana nie sięga poza wystrzał armat angielskich — dalej zaś rozciąga się władza Kemal-paszy, który ma swą radę najwyższą w Angorze, wojska w Brussie, a sympatję w całym świecie muzułmańskim. Zawarł z bolszewią przymierze odporne i oświadczył, że nie uznaje faktów dokonanych w Paryżu i papierów podpisanych w Sevre! Traktat sewrski obudzi jeszcze jeden drzemiący wulkan, jaki wybuchnąć może każdej chwili i zalać plany zwycięskiej koalicji.

Traktat więc, który miał zakończyć wojnę światową — stać się może przyczyną nowego światowego pożaru. — Przy końcu zwraca uwagę autor artykułu, że „traktat podpisany w ojczyźnie porcelany — może być tak jak ona kruchym".

Z.

Odsiecz Warszawy dla Lwowa.

WARSZAWA, (Pat.). Kurjer Warszawski podaje: W myśl uchwały rady obrony stolicy, zwołano na pole mokotowskie członków batalionu ochotniczego. Wiceprezydent miasta p. Artur Śliwiński w pełnem żaru przemówieniu przedstawił ochotnikom grozę położenia, jaka zawisła nad Lwowem. Ponieważ stolica może już swobodnie odetchnąć, wezwał p. Śliwiński do dania odsieczy drogiemu dla Polski Lwowowi. Pułkownik Platowski rzucił wezwanie, aby ci, wyćwiczeni już ochotnicy, którzy chcą iść na odsiecz Lwowa, wystąpili naprzód. Bez wahania wystąpiła znaczna liczba ochotników. Zebrali się w szeregach ci, którzy gotowi są przelać krew swoją w obronie Lwowa, artyści, dziennikarze przedstawiciele kupiectwa, rzemieślnicy i robotnicy, od chłopców od lat 15 i 17 do mężczyzn ponad lat 45. Lwów więc nie zawiedzie się na Warszawie. Wyruszą znaczne oddziały ochotników, którzy staną w szeregu obok dotychczasowych bohaterskich obrońców Lwowa. Na czele oddziału wyrusza wiceprezydent miasta Artur Śliwiński.

Rozbrajanie bolszewików.

Królewiec. (Pat) „Tel. Comp." donosi: Odwrót armji rosyjskiej postępuje dalej. W różnych miejscowościach przekroczyli Rosjanie granicę. Rozbrojenia ich dokonano bez konfliktów. Zostali oni internowani w obozie Pasłęk (Preussisch-Holland) we wschodnich Prusach.

W jaki sposób bolszewicy wpadli w pułapkę.

Lyon. (Pat) Radjo. Bolszewicy rzucili znaczne siły dla odcięcia komunikacji między Gdańskiem a Warszawą, trafili jednak na armję świeżo utworzoną w Poznańskiem i na Pomorzu, która wypadłszy z Grudziądza i Torunia, zatrzymała nieprzyjaciela na przedwojennej linji granicznej między Prusami a Polską. W tym samym czasie inna armja, posuwająca się z Modlina w kierunku Działdowa, zaatakowała od południa nieprzyjaciela. Trzecia zaś armja, pod generałem Sikorskim, która przekroczyła Narew, stara się odciąć nieprzyjacielowi jedyną drogę odwrotu. Na północy wszystkie wojska czerwone, którym nie udało się cofnąć się na wschód od Wkry, zostały otoczone i wzięte do niewoli.

BOLSZEWICY PRZYZNAJĄ SIĘ DO KLĘSKI.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. iskrowo z Moskwy: "Izwiestija" piszą: Pochód na Warszawę został przez nas narazie zaniechany. Linja łuku Radzymin została opróżniona, linję północno-wschodnią trzymamy. Równocześnie postępują rokowania w Mińsku tylko zwolna naprzód. Wszystko to dowodzi, że nie skupiliśmy dostatecznie naszych sił i naszej uwagi i że będziemy musieli wysilić ponownie naszą energję, aby pobić szlachtę polską. Jej pochód naprzód musi być zatrzymany; inaczej spełzną na niczem rezultaty naszych walk. Nie będziemy tedy szczędzili naszych walk. Nie będziemy tedy szczędzili naszych sił i osiągniemy nowe sukcesy. Niemniej ważnym jest front południowo-rosyjski, ponieważ wskutek posuwania się naprzód Wrangla mogłoby się pogorszyć, choćby tylko przejściowo, nasze położenie gospodarcze.

Z frontu Małopolskiego.

„Gazeta Lwowska“ donosi:

Sytuacja pod Lwowem zupełnie pomyślna. Nasze oddziały szarpią cofające się oddziały kawalerji Budiennego i rozbijają je, tam, gdziekolwiek tylko nastąpi kontakt z nieprzyjacielem.

Budienny otrzymał rozkaz zajęcia Lwowa 17. bm. Tymczasem już 16. bm. rano rozpoczęła się nasza ofenzywa z rejonu obronnego Warszawy, a uderzenie nasze było tak silne, że zachwiało całym frontem. Wobec tego sowiecki dowódca frontu południowo-zachodniego rozkazał Budiennemu cofnąć się z pod Lwowa i spieszyć swoim z pomocą na północ. Budienny nie usłuchał tego rozkazu i oświadczył, że stoi 16 kilometrów od Lwowa i musi zająć to miasto. Powołał się też Budienny na nastrój wśród swoich żołnierzy, którzy za wszelką cenę chcieli we Lwowie „pohulać“.

Dzielne nasze wojska odpierały jednak skutecznie ataki w rejonie obronnym Lwowa i nie pozwoliły zbliżyć się kawalerji nieprzyjacielskiej.

Dzięki celowym zarządzeniom dowództwa frontu południowego kawalerja nieprzyjacielska trzymana w szachu, nie mogła poszczycić się sukcesami.

Dnia 17. naczelne dowództwo sowieckie (a więc wyższa władza) kazała Budiennemu cofnąć się, by maszerować na północ. Budienny powtórnie nie usłuchał rozkazu. Dnia 18. bm. sam Trocki wydał rozkaz cofania się. Budienny jeszcze się wahał, aż wreszcie naciskany przez nasze oddziały, rozpoczął odwrót dnia 20. b. m. o godz. 5·30 po południu.

Oto garść wiadomości, uzyskanych na podstawie zeznań jeńców.

Nasze oddziały mają obecnie zadanie odzyskania miejscowości, do których zapuściła się kawalerja nieprzyjacielska i stopniowo ją likwidują.

Dowództwo frontu południowego z rozkazu naczelnego dowództwa, objął tymczasowo generał-porucznik hr. **Lamezan-Salins**.

Na polecenie naczelnego dowództwa generał porucznik Wacław **Iwaszkiewicz** opuścił wczoraj w południe Lwów i udał się do Warszawy.

PÓŁNOCNE SKRZYDŁO BOLSZEWICKIE W ODWROCIE.

BERLIN. (Pat.). Pruskie biuro Wolffa donosi z Królewca. Działdowo zostało wczoraj rano przez Polaków obsadzone. Patrole ich doszły do Iłowa. Odwrót północnej części rosyjskiego skrzydła północnego przez Mławę nastąpił w porządku, zdaje się jednak, że jeszcze silniejsze oddziały kawalerji na północ od Ciechanowa znajdują się w odwrocie

Millerand gratuluje Piłsudskiemu.

Lyon. (Pat.) Francuski prezydent ministrów przesłał posłowi francuskiemu w Polsce depeszę następującej treści:

Rząd francuski przesyła swoje gratulacje francuskim misjom dyplomatycznym i wojskowym w Polsce z powodu udziału ich w zwycięstwie armji polskiej.

Nadto wysłał Millerand do Jusseranda następującą depeszę:

Proszę złożyć marszałkowi Piłsudskiemu gratulację rządu republiki z powodu sławy, którą okrywa się armja polska. Francja, która zawsze wierzyła w patrjotyzm polskiego narodu, z radością wita te zwycięstwa, które ratują Polskę i zabezpieczają wykonanie jej historycznego zadania.

Spóźniona depesza z Mińska.

WARSZAWA. 22 sierpnia. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Stacya radiotelegraficzna w Warszawie otrzymała wczoraj w południe depeszę radiotelegraficzną wysłaną z Mińska przez Moskwę, z daty 17 bm. Depesza ta nosi Nr. 1, jest zatem depeszą, reklamowaną dziś w nocy drogą radiotelegraficzną u komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina. Co do treści jest ona sprawozdaniem z pierwszego posiedzenia obrad delegacyi pokojowej, podanem już w głównych zarysach komunikatem ministerstwa spraw zagranicznych na podstawie radiotelegramu onegdaj przez nas otrzymanego. Warunków pokojowych nie wymienia.

—•••—

SYMPATJE I GRATULACJE Z POWODU ZWYCIĘSTWA.

PARYŻ, Havas. (Pat.). Rady generalne francuskie uchwaliły wysłać do Polski bohaterskiej i cierpiącej wyrazy głębokiej sympatji w jej ciężkiej próbie. Naród francuski, który ukochał te same ideały i był często wystawiany na podobne niebezpieczeństwa, dopomoże wszelkiemi siłami do obrony wolności cywilizowanej Europie i do obrony praw zwycięskiej ententy.

BRUKSELA. Havas. (Pat.). Burmistrz miasta zaniejował wysłania do Warszawy depeszy z wyrazami sympatji, w której jednocześnie zaznacza, że naród belgijski pragnie, aby rząd belgijski nie stawiał żadnych przeszkód w zaopatrywaniu Polski w walce przeciw bolszewikom.

RIO DE JANEIRO. Havas. (Pat.). Wybitny mąż stanu Ruibarbosa przesłał do ministra pełnomocnego polskiego następujący telegram: Z głębi mojej duszy zrywa się okrzyk podziwu dla Polski, która sama jedna ocaliła Europę.

NANCY. Havas. (Pat.). Millerand, przemawiając przed pomnikiem Stanisława Leszczyńskiego, wyraził radość z powodu pomyślnych wiadomości nadchodzących w ostatnich czasach z Polski.

POMPATYCZNA ODEZWA BOLSZEWICKA PRZED SPODZIEWANEM ZAJĘCIEM WARSZAWY.

WARSZAWA. (Pat.). Ministerstwo spraw wojskowych nadsyła nam następujący tekst depeszy, przysłanej do Moskwy przez rewolucyjną radę wojenną III. armji sowieckiej:

Dzielne oddziały zajęły 13 bm. Radzymin o g. 2½ i ścigając nieprzyjaciela, znajdują się o 15 wiorst od Pragi. W ciągu 40 dni ofenzywy bez odpoczynku oderwani z powodu szybkiego posuwania się i wielkich odległości od swoich baz w ciągłych walkach przeszły one około 600 wiorst, natchnione wielką ideą oswobodzenia pracującego ludu polskiego. Ponieśli czerwony miecz nad sercem szlacheckiego państwa Warszawą, aby ją zaraz po zajęciu oddać pracującemu ludowi polskiemu robotniczo - włościańskiemu rządowi. Robotnicy Warszawy czują już bliskie oswobodzenie Warszawy; na murach rozlepione są żądania robotników oddania Warszawy armji czerwonej bez bitwy i grożą w razie przeciwnym niewypuszczeniem z Warszawy ani jednego uzbrojonego żołnierza. Biała Polska kona, jeszcze jedno ostateczne pchnięcie i koniec nikczemnej polskiej awanturze.

Rewolucyjna rada armji wojennej trzeciej; podpisany:

Łazarewicz 13/8.

Millerand przeciw bolszewizmowi.

Lyon. (Pat) Radio. W czasie swojej wizyty w Nancy powiedział prezydent ministrów, że aby cały świat mógł się rozwijać w warunkach pokoju i bezpieczeństwa, trzeba, by traktat wersalski był wykonany i aby państwa, których niezawisłość została ogłoszona, utworzyły przeciw wczorajszemu niebezpieczeństwu pancerz, któryby był dla Europy zabezpieczeniem. **Trzeba, aby te państwa wiedziały, że ich niezawisłość jest podtrzymywana zgodą tych, którzy je utworzyli; trzeba, aby państwa te, tak gorąco ożywione płomieniem odwagi, prowadzone zdrowym swoim rozsądkiem, nie pozwalały na przekroczenie swoich granic przez anarchję z zewnątrz, aby zawsze trzymały wysoko sztandar cywilizacji, który uratował inne narody.**

TROCKI KONFEROWAŁ Z OFICERAMI PRUSKIMI.

POLDHU. (Pat.). Radjo. Do Londynu donoszą, że Trocki był w Prusach wschodnich i konferował tam z oficerami niemieckiego sztabu generalnego.

O POMOC DLA POLSKI

PARYŻ. (Pat.). "Temps" oświadcza, że cała Francja przyłącza się do życzenia, aby Millerand wysłał pomoc dla Polski. Francja życzy sobie, aby wojna zakończyła się utwierdzeniem niezawisłości Polski i jej całości etnicznej, ponieważ Polska musi być jednym z filarów pokoju europejskiego. Dzienniki podkreślają konieczność dalszego udzielenia materjalnej i moralnej pomocy Wranglowi.

AMUNICJA DLA POLSKI.

PARYŻ. Havas. (Pat.). "Journal" podaje, że amunicja amerykańska, którą ładowano na statek w Antwerpji, jest przeznaczona dla Polski.

PARYŻ. Havas. (Pat.). Parowiec amerykański "Malta", załadowawszy w Salonikach amunicję dla Polski, ruszył do Gdańska pod komendą polską.

WRANGEL ODRZUCIŁ BOLSZEWIKÓW POZA DNIEPR.

LYON. (Pat.). Radjo. Według oficjalnej depeszy odniósł Wrangel znaczny sukces, biorąc z powrotem Aleszko i odrzucając bolszewików poza Dniepr.

KONTROFENZYWA WRANGLA.

PARYŻ. (Pat.). Havas. z Konstantynopola. Według oficjalnych doniesień, ustały operacje bolszewickie na lewym brzegu Dniepru. Wojska czerwone, które skupiły w okolicy Bolesława i Chersonia większe rezerwy, przekroczyły rzekę w kierunku na Perekop, aby osaczyć prawe skrzydło gen. Wrangla. Wrangel spostrzegł jednak zasadzkę i przeszedł do kontrofenzywy.

NIEMCY GDAŃSCY WROGAMI POLSKI.

GDAŃSK. (Pat.). Skutek uchwały konstytuanty gdańskiej w sprawie neutralności Gdańska objawił się już na ostatniem posiedzeniu rady stanu. Przedłożono mianowicie pismo sir Towera, w którem ten donosi o zatrzymaniu w Gdańsku 8 wagonów z aeroplanami, przeznaczonymi dla Polski. Przewodniczący rady stanu st. burmistrz Sahm zgłosił wniosek o wystosowanie do Towera odpowiedzi, że rada stanu wobec uchwały konstytuanty gdańskiej nie może zająć innego stanowiska. Za wnioskiem tym głosowali wszyscy niemieccy członkowie rady stanu, zaś przeciwko wnioskowi przedstawiciel Polaków dr. Łangowski, który zaznaczył, że uchwała rady stanu sprzeciwia się traktatowi pokojowemu i dotychczasowej umowie polsko - gdańskiej, gwarantującej Polsce możność przewozu wszelkiego materjału, nie wyłączając wojennego. Dr. Łangowski nadmienił równocześnie, że niewstrzymanie się od tej uchwały ze strony Gdańska uprawni Polskę do wstrzymania ze swej strony wszelkich przesyłek dla Gdańska.

Przeciw Sir Towerowi.

Paryż. (PAT.) Havas. Dzienniki tutejsze zajmują się żywo stanowiskiem Towera. „Matin“ oświadcza, że komendant krążownika Gueyden jest prawdopodobnie uprawniony do wywarcia nacisku na Towera, aby ściśle wypełniał swoje obowiązki.

Paryż. (PAT.) Havas. „Petit Parisien“ pisze: Decyzja na mocy której konstytuująca zgromadzenie Gdańska wezwało Towera by proklamował neutralność Gdańska i przeszkodził transportowi amunicji stoi w sprzeczności z art. 104 traktatu wersalskiego, wedle którego Polska ma zastrzeżone używanie wszystkich dróg wodnych i portu gdańskiego bez ograniczenia. Konferencji ambasadorów zostanie przedłożony protest przeciw tej decyzji i przeciw zachowaniu się Towera.

Paryż. (PAT.) „Matin“ występuje ostro przeciw Toverowi, który dla przypodobania się Lloydowi Georgeowi zabronił wyładowania w porcie gdańskim materjałów wojennych dla Polski. Francja nie pozwoli wpływać na siebie fantazjom angielskiego gubernatora, a komendant wysłanego do Gdańska pancernika francuskiego pouczy pana Tovera lepiej o jego obowiązkach. W kołach paryskich wskazują, że Tover działa na własną rękę bez porozumienia się z Londynem.

REPUBLIKA CZESKA ZACHOWA NEUTRALNOŚĆ W ZATARGU POLSKO-ROSYJSKIM

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Bukaresztu: Bawiący tu czeski minister spraw zagranicznych Benesz oświadczył przedstawicielom prasy. Take Jonescu jeszcze przed ukończeniem wojny pracował wspólnie nad urzeczywistnieniem ideału obu państw. Co do Austrji oświadczył Benesz, że stosunki są zupełnie przyjazne i takimi pozostaną. Federacja naddunajska jest jego zdaniem nonsensem. Co się tyczy Węgier, sądzi Benesz, że dążą one do wznowienia swoich naturalnych granic. Stosunki z Polską są dobre. Co się tyczy konfliktu polsko-rosyjskiego, republika czeska zachowa pełną neutralność i życzy sobie żyć w spokoju z wszystkimi sąsiadami. Rewolucja rosyjska musi być pozostawioną sobie samej.

PRZYMIERZE ROSYJSKO - NIEMIECKIE.

Radjodepesza z Moskwy głosi o konieczności przymierza rosyjsko-niemieckiem, które rzekomo jedynie może uratować Europę od katastrofy ekonomicznej, i dodaje, że jest nadzieja, iż

Niemcy w najbliższym czasie zawrą z Rosją konwencję polityczno - ekonomiczną. Wedle "Timesa" porozumienie pomiędzy Rosją a Berlinem już nastąpiło i że właśnie w tym celu był niedawno w Moskwie ambasador Kopp.

ZJAZD LLOYDA GEORGE'a Z GIOLITTIM I SFORZĄ.

HORSEA. Radjo. (Pat.). Lloyd George spotka się z Giolittim i hr. Sforzą.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. podaje za Berl: Tegeblatt z Bazylei: Z rumuńskich kół rządowych słychać, że pierwsze szczegółowe rokowania z okazji spotkania Giolitti'ego z Lloydem George'm w Lucernie rozpoczną się w niedzielę. Rokowania te, zależnie od uznania kierowników obu rządów, będą w poniedziałek kontynuowane. We czwartek oczekiwany jest w Rzymie włoski prezydent ministrów, który ma złożyć sprawozdanie o konferencji radzie ministrów.

LLOYD GEORGE SZUKA WSPÓLNIKA

NAUEN. (Pat.). Dziś odbyła się ważna konferencja w Lucernie między Lloydem Georgem a Giolittim. Rzymskie dzienniki pokładają wielką nadzieję w tej konferencji i spodziewają się, że polityka angielska i włoska co do Rosji pójdzie po tej samej linji.

Z ostatniej chwili.

Prezydent ministrów Witos w Tarnowie.

W niedzielę bawił prez. min. Witos w towarzystwie gen. del. Gałeckiego, w gronie posłów w Tarnowie. Obszerne sprawozdanie z jego pobytu z powodu spóźnionego nadejścia telegramów umieścimy w następnym numerze.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Bartłomieja ap.; gr. kat. Jewsyła. Jutro rz. kat. Ludwika Kr.; gr. kat. Fotya. — Wschód słońca 5·06, zachód 7·04.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek „Nietoperz", opera krmiczna w 3 akt.
We środę „Pomysł panny Franciszki", komedja.
We czwartek „Faust", opera.
W piątek „Noc w Wenecji", operetka.
W sobotę „Pomysł panny Franciszki" komedja.
W niedzielę „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace", opery.
W poniedziałek „Noc w Wenecji", operetka.
Początek przedstawień o godz. 7-ej wieczorem.

We Lwowie.

— **ODEZWA DO POCZTOWCÓW.** Otrzymaliśmy odezwę następującą: Lwów z najbliższą okolicą został wciągnięty w obszar wojenny, a wszystkie oddziały wojskowe, pełniące dotychczas służbę wartowniczą i bezpieczeństwa publicznego, zajęte są obecnie orężną obroną miasta. Miejsce ich zajęła ochotnicza Legja Obywatelska. Świętym obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej, który nie walczy na froncie, jest dziś oddać się na usługi tej organizacji, której rychłe zasilenie jaknajliczniejszym dalszym zaciągiem jest naglącą potrzebą chwili.

Upoważniam pp. naczelników wydziałów dyrekcji i lwowskich urzędów pocztowych ponownie do udzielania podwładnemu personalowi wszelkich ułatwień na rzecz służby w O. L. O., ewentualnie nawet do zwolnienia go od służby w granicach, zakreślonych konieczną potrzebą urzędu.

Zarazem proszę pp. naczelników o rozwinięcie w tym względzie celowej akcji także wśród przebywającego we Lwowie personalu z ewakuowanych poczt, aby i ci pracownicy, zwłaszcza jeżeli w ostatnich czasach zostali zwolnieni ze służby wojskowej, wstępowali gromadnie do służby w O. L. O. Z prezydjum Małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie: Bienlawski.

— **Generalny delegat rządu,** dr. Kazimierz Gałecki, wyjechał do Żółkwi.

— **Na polu chwały.** W chaosie bojowym, jaki przechodził w walkach nad Bugiem w dniu 17. bm. II. Baon M. O. A. O., padł śmiercią bohaterską sierżant 5 komp. Stefan Bezkorowajny. Młody ten, bo zaledwie dwadzieścia trzy lat liczący żołnierz, walczył już od lat 5 w obronie tej, którą umiłował nadewszystko. Krwią swą zbroczył liczne pobojowiska od Sitowicz nad Stochodem w r. 1910 r. począwszy, poprzez odcinek Bema, szpital Rappaporta, w walkach z Ukraińcami aż po Tarnopol. Uznawany stale za inwalidę zgłaszał się ponownie, by nowe otrzymywać rany. Dwa razy stawał przeciw bolszewikom. Ranny w lutym br. pod Nowokonstantynowem, superarbitrowany wyruszył znów w bój z wykształconemi przezeń i ubóstwiającemi go żołnierzami swej kompanji M. O. A. O. Szedł z przeczuciem śmierci, lecz nie wahał się ani na chwilę, słuchając głosu wołającej o pomoc Polski. Zginął śmiercią bohaterów, pochowany na cmentarzu Łyczakowskim. Osierocił nieutuloną w żalu małżonkę.

— **LWÓW BEZ MIĘSA.** Jak nas informują, Lwów może w najbliższych dniach zostać zupełnie bez mięsa. Wypadki bojowe, rozgrywające się na południowy wschód od Lwowa, odcięły nas przejściowo od Rumunji, która nam bydła dotychczas dostarczała. Objawiło się to w rzeźni miejskiej, gdzie zwykle bito około 180 sztuk bydła dziennie. W ostatnich dniach cyfra ta spadła gwałtownie. W sobotę ubito sto kilkanaście sztuk, nazajutrz tylko 70, zaś w poniedziałek ani jednej sztuki.

— **Sądy doraźne.** Przed sądem wojskowym, jako sądem doraźnym, pod przewodnictwem dr. Senissona, odpowiadali wczoraj szeregowcy: Jan Sokal i Jan Peczna za zbrodnię dezercji. Ze względu na to, że oskarżeni nie ukończyli 20 lat, skazano ich na 5-letnie więzienie.

Za dezercję odpowiadał również szeregowiec Dańko Romaniuk. Na podstawie postępowania dowodowego skwalifikowano czyn jako samowolne oddalenie się z oddziału i zasądzono oskarżonego na warunkową karę 3-miesięcznego więzienia.

Jan Zygmunt, były gefrajter armji austrjackiej, został za dezercję z cytadeli skazany na 2 lata więzienia. Względna łagodność kary tem się tłumaczy, że zasądzony dopuścił się czynu karygodnego przed ogłoszeniem sądów doraźnych.

Pod przewodnictwem dr. Poscha odbył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciw Fabianowi Gawronowi, oskarżonemu o morderstwo rodziców swej żony.

— **UWAŻAĆ NA MUCHY!** Jak wiadomo, mucha jest niebezpiecznym rozsadnikiem chorób. Nieprawdopodobny wprost fakt, jaki podajemy, stanowi tego najlepszy dowód. P. L., właściciel fabryki powozów, został w ubiegłym tygodniu ukąszony przez muchę. P. L. zabił muchę na ręce, nie wiele zwracając uwagi na ukąszenie. Jednak już dnia następnego ręka mu obrzękła, a przywołany lekarz skonstatował zakażenie krwi. Przedsięwzięta natychmiast operacja niebezpieczeństwo usunęła, gdyby jednak zabieg lekarski spóźniono o 2, 3 dni, pomoc byłaby przyszła po niewczasie.

— **ZŁODZIEJE STRAJKUJĄ.** Lwowscy kieszonkowcy, wiedząc snać, że miasto miało wczoraj silniejsze i szlachetniejsze, niż codziennie, emocje — najmniej wrażenia nabiera się z aktów policyjnych, — gremjalnie wstrzymali się od "pracy". Takiego przykrego niewinnych i monotonnych, jak rzadko kiedy, "Łamistrajkiem" okazał się tylko pewien anonymus, który na szkodę Rozalji Geronowicz (ul. Wincentego Pola 12) skradł trochę garderoby wartości 22.000 marek.

W Polsce i na świecie.

— **O POBÓR DZIENNIKARZY.** Z Warszawy donosi Pat.: Minister spraw wojskowych gen. - por. Sosnkowski pismem z 21 bm. zakomunikował syndykatowi dziennikarzy warszawskich, iż uznając całkowicie doniosłą wartość znaczenia prasy codziennej, jako czynnika obrony państwa, wzywa o przedłożenie dokładnych spisów współpracowników wszystkich kategorji, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania prasy codziennej polskiej. Po otrzymaniu powyższych wykazów zostaną bezzwłocznie wydane odnośne zarządzenia i rozkazy.

W związku z pismem ministra spraw wojsk. w przedmiocie prasy codziennej, syndykat dziennikarzy warszawskich prosi syndykaty dziennikarzy we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i redakcje pism prowincjonalnych o śpieszne przysyłanie wykazu współpracowników redakcji, administracyjnych i technicznych, zajętych stale w pismach codziennych.

— **Rektorat uniwersytetu wileńskiego** został, z polecenia ministerstwa oświecenia w Warszawie, przeniesiony do Poznania (Uniwersytet, pokój l. 9).

— **Z karty żałobnej.** Henryk Schmitt st. inżynier polskich kolei państw. w Warszawie, syn śp. Mieczysława Schmitta, jako ochotnik inżynierskiej grupy fortyfikacyjnej wojsk polskich, padł ofiarą epidemji w służbie dla Ojczyzny 15 b. m. Pogrzeb odbył się w Warszawie 19. bm. Cześć Jego pamięci!

— **Ochotnicza eskadra lotnicza.** Z Poznania nadesłano nam następującą odezwę: Naród cały zbroi się do ostatecznej zwycięskiej rozprawy z wrogiem, stojącym juz u bram stolicy. Tworzą się z inicjatywy prywatnej i oficjalnej formacje ochotnicze. Polski aeroklub w Poznaniu, jedyna tego rodzaju organizacja w Polsce, postanowił własnym nakładem wystawić jak najprędzej ochotniczą eskadrę lotniczą, i rozpoczął już w tym celu zakup samolotów; środki są jednakże szczupłe, a czas nagli. Po pierwszej eskadrze mają być stworzone następne. Akcja nie spełni swego celu, o ile nie znajdzie wydatnego i natychmiastowego poparcia ze strony społeczeństwa. Koszta są miljonowe. Pamiętajmy, jak ważną rolę spełnia w obecnej wojnie lotnictwo i ilo może ono się przyczynić do szybkiego zwycięstwa. Niechaj nasi rycerze powietrzni, narażający życie w karkołomnych ekspedycjach, widzą pomoc i głębokie zainteresowanie w kraju. Polski aeroklub prosi o poparcie swego przedsięwzięcia, o składanie ofiar na cele eskadry do banków lub redakcji pism. — Konta O. E. L. w Banku Związku Spółek Zarobkowych nr. CCP 93847 i w Banku handlowym w Poznaniu.

Zarząd polskiego aeroklubu w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej l. 7, II p.

— **JAZDA RYCERSTWA POLSKIEGO.** Generalny inspektorat A. O. w Warszawie podaje do wiadomości, że tak zwany mjr. Raciborski został usunięty z dowództwa "Jazdy Rycerstwa Polskiego". Dowódcą tego oddziału mianowano rtm. Sicińskiego.

— **Taryfa maksymalna w Warszawie.** Z Warszawy donoszą nam, że tamtejszy gubernator wojenny gen. Latinik dla ukrócenia paskarstwa i lichwy żywnościowej ustanowił onegdaj taryfę maksymalną na artykuły pierwszej potrzeby. Za przekroczenie tych cen grozi kara więzienia od 4 lat a nawet **kara śmierci.** W rozporządzeniu tem powiedziano. Ceny ustanowione winny być umieszczone na widocznych miejscach we wszystkich zakładach prowadzących handel wyżej wymienienemi artykułami. Ceny te rozumieją się w gatunku dobrym w sprzedaży detalicznej. Artykuły sprzedawane winny odpowiadać zarówno pod względem jakości, jak i ilości naturalnym właściwościom towaru. Zabrania się wyrobu dla sprzedaży oraz sprzedaży wszelkiego rodzaju pieczywa luksusowego: ciastek i pierników. Zabrania się wywozu z Warszawy artykułów pierwszej potrzeby. Dowóz wszelkich artykułów jest dozwolony, a wozy i konie, dowożące do miasta artykuły żywnościowe, rekwizycji nie podlegają. Zabrania się, celem dalszej odsprzedaży, wykupywanie od ludzi wiozących do Warszawy artykuły pierwszej potrzeby, wskazane w par. 1-szym. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają **sądom doraźnym, z wymiarem kary od 4 lat ciężkiego więzienia do kary śmierci włącznie.** Niezależnie od powyższego, może być zarządzona konfiskata towaru. Byłoby bardzo wskazanem, aby i dla **Lwowa** wydano podobne rozporządzenie. Możeby to wytępiło i u nas nareszcie paskarstwo i lichwę żywnościową.

— **Bolszewizm u czeskich Legionarzy z Sybiru.** „Pravo Lidu" donosi z Pragi: Przez Berno przejechał trzeci pułk Jana Żiżki, znany ze swego oporu przeciwko sybiryjskiemu jen. Pawlu'owi. Legionarzy czescy ozdobili się w czerwone gwoździki, pociąg udekorowano czerwonemi chorągwiami. Na wielkim sztandarze trzeciego pułku znajdował się napis „Trzeci pułk komunistyczny" Na dworcu kolejowym zostało powitane wojsko hymnem „Hej Slovane". To się jednak legionarzom nie podobało i zażądali pieśni robotniczej „Rudy prapor". Gdy orkiestra oświadczyła, że niema na to rozkazu, pułk zaśpiewał sam. Następnie wyjechał do Kromieryża, gdzie mają obóz, podobny do internowanych.

Legjonarze 20 transportu z Syberji umieścili w „Pravie Lidu" oświadczenie, w którym uskarzają się gorzko na opłakane stosunki w Czechosłowacji i stawiają następujące żądania: socjalizacja wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i kopalń, konfiskata majątków martwej ręki, rozdział kościoła od państwa, reforma szkolnictwa i ustawy wojskowej, wreszcie radykalna reorganizacja całej administracji państwowej.

Kinoteatr „CHIMERA“, ul. Akademicka 8 – wyświetla od 24. do 26. sierpnia 1920
emocjonalny dramat w 4 akt. pt. BAKARAT Nadto komedja pt. „Józio w kłopocie“

— **Uchodźcy polscy w Kopenhadze.** Z Kopenhagi donoszą, że przybyło tam z Gdańska na parowcu duńskim 200 polskich uchodźców, którzy opuścili Polskę z obawy, iż posuwający się naprzód bolszewicy zamkną korytarz polski, wiodący do Gdańska. Uchodźcy ci znajdować się mają w stanie bardzo smutnym. Część tych uchodźców zamierzała zaraz następnego dnia udać się na parowcu emigranckim „United States“ do Ameryki.

— **Kontrybucja na Kijów.** Kijowskie „Wisty selian i robitnykiw“ i „Czerwonych dep. m. Kijewa“ z d. 29. czerwca donoszą, że na ludność Kijowa nałożono kontrybucję 30,000.000 karbowańców na cele organizacji komunistycznych. Muszą je płacić nawet ci, którzy Kijów opuścili, mianowicie w tym celu sprzedaje się pozostawione przez nich mienie.

Komunikaty.

Poczta skautowa. Czołówka harcerska wyjeżdża co tygodnia w pole. Krewni, znajomi lub przyjaciele żołnierzy-skautów mogą składać listy, przesyłki lub dary w poczcie skautowej Sokoła 7, II. p., między 5—7 pop.

Uczniowie filii gimn. VIII. zgromadzą się we czwartek dnia 26. bm. o godz. 11. rano w gmachu gimnazjalnym.

Sekcja Samarytańska Czerwonego Krzyża zaprasza wszystkie Panie opiekujące się rannymi żołnierzami w szpitalach aby się jawiły najliczniej na posiedzeniu we wtorek dnia 24 sierpnia b. r. o 6. popoł. w lokalu przy ul. Bielowskiego 6, I. p.

Jadwiga Zgórska.

Ameryk. Czerw. Krzyż
Komisja dla Polski Wydział Prasowy.

Warszawa 17. sierpnia 1920 MS. 117.

List otwarty pułkownika Whiteside'a do Prasy Polskiej.

Szanowny Panie!

Ostatniemi czasy ukazała się w prasie Polskiej wiadomość, że przedstawiciel Amerykańskiego Czerwonego Krzyża pojechał do Mińska wraz z Polską delegacją wysłaną w sprawie rozejmu i rokowań pokojowych.

Prosiłbym Pana o łaskawe sprostowania tej wiadomości na łamach swego poczytnego pisma. Wiadomość ta jest bowiem mylna i jest zapewne omyłką drukarską. Amerykański Czerwony Krzyż nie wysyłał żadnego swego przedstawiciela do Mińska.

Chyba zbytecznem jest moje zapewnienie co do żywego i głębokiego zainteresowania się Komisji Ameryk. Czerw. Krzyża Polską i jej rozwojem. Zbytecznem jest również wspominanie o gorącej naszej sympatji dla narodu Polskiego i rządu, który dąży do zawarcia chlubnego pokoju. Działalność naszej komisji wszakże dotyczy tylko niesienia pomocy w cierpieniach i nędzy w Polsce, a więc w żadnym razie nie moglibyśmy brać udziału w polityce tak w stosunku do Rosji Sowieckiej jak i innych krajów. Niewłaściwem jest zupełne powiedzenie że Amer. Czerw. Krzyż wysłał swego przedstawiciela do Mińska na konferencję, chodzi nam więc o sprostowanie tej wiadomości.

Sprzedaż chleba.

W najbliższym tygodniu sprzedawany będzie chleb z mąki żytniej o dotychczasowej wadze i dotychczasowej cenie.

Celem odbioru asygnat wzywa się PP. Kupców rejonowych dzielnic I., II., III, IV. i V, do zgłoszenia się w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym dnia 24 sierpnia we wtorek, PP. Kupców rejonowych dzielnicy VI. PP. Zarządców Konsumów i Zakładów dnia 25 sierpnia w środę.

We Lwowie, dnia 20 sierpnia 1920.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nowa stacja radjotelegraficzna.

LYON. (Pat.). Radjo. Stacja radjotelegraficznaa Lafayette w Bordeaux, zbudowana w r. 1917 przez Amerykanów, zostanie oddana dnia 4. października br. władzom francuskim.

Porozumienie czesko-rumuńskie.

PRAGA. (Pat.). Cz. b. pr. z Bukaresztu: W naradach dr. Benesza z Take Jonescu i Averescu osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach dotyczących Czechosłowacji i Rumunji, jakoteż w sprawie neutralności w konflikcie polsko-rosyjskim w sprawie stosunku do Węgier. W ten sposób została umowa, którą zawarto z Jugosławją, uzupełnioną. Skonstatowano zupełną zgodność między obu państwami w tych samych sprawach co J Jugosławją, a na przyjęciu wieczornem w ministerstwie spraw zagranicznych, w którem wzięli udział wszyscy ministrowie i ciało dyplomatyczne, wygłoszono mowy pełne znaczenia politycznego, które obracały się około umowy zawartej z Take Jonescu. Dnia 19. bm. dr. Benesz wziął udział w specjalnem posiedzeniu parlamentu, na którem między innymi Averescu wygłosił mowę programową o stosunkach między obu państwami. Wieczorem odbył się u króla Ferdynanda na cześć marszałka Joffre'a i Benesza bankiet na którym król wygłosił serdeczny toast na przyjazne stosunki między Rumunją i Francją, oraz między Rumunją i Czechosłowacją.

Nekrologja

†

Zosia Tomalska

uczenica 4. kl. gimn.

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, d. 22. sierpnia 1920 r., w 15. wiośnie ż.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 24. sierpnia 1920 r.; o g. 4-ej po południu z domu żałoby przy ul. Kościuszki l. 16. na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem przyjaciół i znajomych zapraszają.

†

ZBISIO

najdroższy syn Stanisława i Gizeli Wyspiańskich

uczeń IV. klasy szkoły Jordana

usnął w Panu dnia 22. sierpnia 1920, po krótkich cierpieniach w 10-tej wiośnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 24. sierpnia br. o godzinie 1. w południe z domu żałoby przy ulicy Nowy Świat 20 na cmentarz Łyczakowski. O czem zawiadamiają stroskani rodzice i rodzeństwo.

Z pamiętnika niemieckiego o stosunkach bolszewickich.

Lewicowo-socjal. dziennikarz niemiecki dr. Alfons Goldschmidt, bawił w maju r. b. w Moskwie na specjalne zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie wydał p. Goldschmidt pamiętnik, zatytułowany „Moskwa 1920“, w którym pisze między innemi, co następuje:

„Partja komunistyczna, która obecnie rządzi Rosją, państwem 150-miljonowem, liczy ni mniej, ni więcej tylko około 600.000 członków. Z tego większa część przebywa w armji i na froncie. Wewnątrz zaś kraju w Moskwie i w in. większych miastach rosyjskich panuje dosłownie garstka bolszewików. Dyktatura proletarjatu jest w istocie swojej, właściwie dyktaturą nad proletarjatem. Dziś jest on do pracy zmuszony. Pewne kategorje rządzących mają podobno upoważnienia karne jakie miał w niemieckiej armji dowódca, t. j. mogą skazywać za karę do 14 dni.

Ten przymus pracy łagodzi jedynie okoliczność, że właściwie nie można go zastosować, gdyż brak sposobności do pracy. Brak materjału i brak opału, tak np. robotnicy prochorowskiej fabryki, jednej z największych w Rosji, ograniczają się do pilnowania zabudowań i maszyn. Właściwie fabryka służy za miejsce wielkich wieców. Przy tem urządzono sobie formalne kuchnie i jadalnie i żyje się na wspólny rachunek tak, jak tylko na to pozwalają wyznaczone przez rząd racje żywnościowe. Fabryki zamieniono również i na mieszkania. Wprawdzie sowiety oddały robotnikom do dyspozycji pałace i inne obszerne mieszkania „burżujów“, wszakże robotnicy wolą się gnieść w koszarach fabrycznych, po sześciu w jednym pokoju. Robotnik pobiera miesięcznie 6.500 rubli, lecz są to bolszewickie ruble, których wartość równa się prawie zeru. Ubranie kosztuje 50.000 do 60.000 rubli, wobec czego robotnik nie może na nie pozwolić. Wprawdzie otrzymuje on ubranie robotnicze, ale też jeśli się w niem pokaże przy niedzieli na ulicy, to wygląda wcale nie wesoło. Gorzej stoi sprawa aprowizacji. Poza chlebem i poza innemi środkami żywnościowemi, jakich dostarcza rząd, można zresztą wszystkiego tu nabyć, gdyż Moskwa to jeden wielki rynek przemytnictwa... Ale też jakie ceny... Jaje 125—150 rb., ogórek 200—250 rb., 25 papierosów 400—700 rb. Pieniądz nie wiele więcej wart od papieru, na którem jego wartość zanotowana. Bolszewickie szalbierstwo pieniężne jest zupełnie świadome. Około 700 miljardów rubli znajduje się w kraju i byłoby ich więcej, gdyby tłocznie nastarczyły drukować. Ofiarą tego szalbierstwa bolszewickiego padają jedynie robotnicy i urzędnicy bolszewiccy. Prócz tych, nikt nie przyjmuje bolszewickiej waluty. Handel pokątny operuje tylko pieniądzem dobrym, walutą obcą lub wymianą rzeczy za rzecz.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dr. S. MIKOŁAJSKI

ul. Śniadeckich 6. II. p. ord. od godz. 3—5 popoł. w chorobach wewn. i chor. dzieci. 1

Dentysta Dr. JAN BRZESKI

ordynuje Lwów, ul. Akademicka 3. Bezbolesne wyrywanie zębów, sztuczne zęby, korony, mostki i t. d. 5

Kursa giełdy.

Lwów, 23. sierpnia 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym Waluta markowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda korony	płacą: Marki p.	żądają:	transak
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—30	370 00	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—32	550·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	580·00	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	340·00	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	215·00	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	385·00	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: marki p.	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	850·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200—40	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	400—100	15·000	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1050·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—22	1.400—	—·—	—·—
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1428—00	2800·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1100·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—30	330·00	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—08	750·00	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	1450·—	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—28	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 M (bez kup. bież.)

Waluta markowa	płacą:	żądają:	transak.
4½ prc. Banku Małopolskiego	88·—	90·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	88·—	90·—	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	83·00	85·—	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	92·—	94·—	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	94·00	96·—	—·—
4 prc. Banku kraj. gal.	90·—	92·—	—·—
4½% Tow. kred. gal. ziem.	94·—	96·—	—·—
4% Tow. kred. gal. ziem.	88·—	90·—	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	88·—	90·—	—·—

Obligi za 100 M (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	86·00	88·00
4 prc. Komun. Banku kraj.	81·00	83·00
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	78·00	80·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	80·00	82·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	80·00	82·00
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	82·00	84·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	84·00	86·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	86·00	88·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	80·00	82·00

POLACY!

Rozbity na froncie północn m i w centrum od pchnięty od stolicy Polski w rozpaczliwej pogoni za pozornym sukcesem w celu zakrycia chwilowej swej klęski przed świat m, podsunął s ę nieprzyjaciel pod Lwów, redutę całej Polski i polskości na kresach.

Komu droga przynależność tego grodu do Polski, tylu już okupiona ofiarami, niech spieszy dobrowolnie do szeregów, niech uratuje to miasto dla Polski, a jego mieszkańców od klęski i nieszczęść pożogi wrażej.

Rodacy! Zasilcie co rychło przerzedzone szeregi naszych bohaterskich wojsk regularnych, stańcie ławą na podlwowskich okopach, a da Bóg w tym ostatnim już wysiłku, odrzucicie wroga daleko po za granice tej dzielnicy.

Nie zwlekajcie, nie wyczekujcie wezwania, gdyż Gród nasz jest w niebezpieczeńswie, niech każdy zaciągnie się do ochotniczych szeregów, w którom to celu ustanowiono biura zgłoszeń, a mianowicie:

I. do piechoty
przy ulicy Piotra, w Koszarach Piłsudzkiego.

II. do konnicy
przy ulicy Łyczakowskiej l. 80,

III do artylerji cięższej
przy ulicy Teatyńskiej w Kosz. Czerw. Klasztoru,

IV. do artylerji polowej
przy ul. Grodeckiej l. 2, w Koszarach gen. Bema,

V. do saperów
w PRZEMYŚLU, w komp. zap. saperów Nr. 6,

VI. do służby łączności
przy ulicy Jabłonowskich w komp. zap tel. Nr. 6.

VII. do służby sanitarnej
w tutejszych wojskowych Zakładach sanitarnych,

VIII. do żandarmerji
przy ulicy Kurkowej 12, w Koszarach gwardji,

IX. do służby samochodowej
przy ulicy Janowskiej 87, w kol. zapas Nr. 6.

X. do taborów
w PRZEMYŚLU w szwadr. zapas tabor. Nr. 6,

XI. do służby wartowniczej i etapowej
w Koszarach na cytadeli, w baonie zapas. wojsk. wartowniczych — wreszcie

XII. w biurach werbunkowych dla formacji armji ochotniczej
przy ul. Zamarstynowskiej 7. Kopernika 20, i pl. Bernardyńskim 6 przy D. O. G. schody 8.

Wierni Synowie! Ocalcie niopodległość tej części naszej Ojczyzny, Jej wolność i honor tego miasta.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1920.

Józef Neumann prezydent m. Lwowa, Dr. Marceli Chlamtacz, Julian Obirek, Dr. Filip Schleicher, Dr. Leonard Stabl.

Czas odnowić przedpłatę

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ na 1 miesiąc we Lwowie	40 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ na 1 miesiąc we Lwowie z dostawą do domu	44 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce	45 mk.
w innych państwach	50 mk.
Prenumerata na kwartał we Lwowie	120 mk.
z dostawą do domu	132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce	135 mk.
w innych państwach	150 mk.

Cena poszczególnego numeru na Lwów i na całym obszarze Polski

2 marki.

Sezon do 20 września.

SOLEC Zakład wód mineralnych siarczano-słonych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyźmie, artrityźmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiecie. 6062
Dojazd przez Kielce. skąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi. lub przez Tarnów Szczucin, skąd 15 wiorst konmi.

Prospekty wysyła Zarząd Solca pocztą.
Solec, zdrój ziemi Kieleckiej.

IWONICZ pensjonat **„ZOFJÓWKA“**
poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem.
Otwarty do 15 października. 6027

Nauka i wychowanie.

KURS tańców rozpoczynam 1. września Zapisy przyjmuję codziennie. Loeffler Friedrichów 5. 5082

POSZUKIWANY nauczyciel na wieś do 2 chłopców z III i VI klasy gimn. realnego Warunki i referencje pod A. Z. do Admin. „Kurjera“. 6039

SZKOŁA muzyczna im. Ignacego J. Paderewskiego we Lwowie ul. Miłkowskiego 11. róg Kochanowskiego ogłasza wpisy na r. szkolny 1920|21 od 25. sierpnia Przedmioty: Śpiew solowy, fortepian, skrzypce, przedmioty teoretyczne i gimnastyka rytmiczna. Kancelarja otwarta od 10-1 i 3-6. Uczniowie, którzy nie mają fortepianu mogą ćwiczyć w szkole. 6061

NOWICKI Pańska 16, KURS TAŃCÓW rozpoczynam 2 września. 6058

SŁUCHACZ politechniki poszukuje lekcji na wyjazd. Zgłoszenia pod „Egzamin“. 6059

PROFESOR muzyki udziela lekcji gry na skrzypcach i fortepianie tanio. Zgłoszenia do admin. „Kurjera“ — pod „Skrzypek“. 6060

Różne.

WDOWA z sześciorgiem nieletnich sierót z których najstarsza chora na gruźlicę płuc a dwoje dzieci chore na czerwonkę, udają się do litościwych serc, o wsparcie dla biednej matki, która wtych krytycznych czasach nie jest wstanie zapracować dla nich na kawałek chleba. Adres wskaże dozorca przy ul. Kętrzyńskiego 17. I. p. 6051

Pp. MIECZYCHOWSKICH z ŁÓŻEK prosi o wiadomość o sobie i adres Wanda Hubertowa Radomyśl wielki k. Tarnowa. 6054

Kupno i sprzedaż.

KOSTJUM ciemny wełniany na wysoką szczupłą panienkę do sprzedania. Zdrowia 3-II. lewo od 6-8 wiecz. 6030

Ankieta w sprawie sposobów i form wykształcenia artystyczno-estetycznego.

(Komunikat Ministerstwa Sztuki i Kultury).

W odpowiedzi na liczne zapytania w kwestji powyższej, Ministerstwo Sztuki i Kultury komunikuje, że mimo wysunięcia na pierwszy plan prac związanych z obroną Państwa, czynności w sprawie zapowiedzianej ankiety nie doznały zasadniczej zwłoki i są w dalszym ciągu prowadzone przez Inspektorat Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Wydziale II, Sekcji I. w ścisłem porozumieniu z Wydziałem Literatury Sekcji II.

Polecamy do sprzedania

Posiadłości ziemskie, realności miejskie, (domy) jakoteż wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa. Panów właścicieli prosimy równocześnie o łask. staw. nam swoich posiadłości do sprzedania. Przeprowadzenie transakcji załatwiamy pod bardzo korzystnemi warunkami. Międzynarodowy Zakład Komunikacyjny, Dom Komisowy i ekspedycyjny. Poznań, ul. Rzeczypospolitej nr. 9. Tel. nr. 3869. 4947

Dostawa kontyngentu zboża.

(Komunikat).

Wskutek chwilowej niemożności otrzymania transportów zboża i mąki z poza Małopolski, zachodzi konieczność oparcia przez pewien czas zaaprowizowania nietylko wojsk załogujących w Małopolsce, lecz także, pracowników kopalń węgla, nafty, soli, wogóle wielkiego przemysłu, nadto zaś całej pozostałej ludności wyłącznie na krajowych zapasach zboża, które muszą być w tym celu jaknajspieszniej odstawione do magazynów państwowego urzędu zbożowego.

Ze względu na tę konieczność, zostały terminy i procenty odstawić się mającego kontyngentu zbożowego przesunięte na mocy art 3. Ustawy o aprowizacji na rok gospod. 1920|21 w następujący sposób:

a) pierwsza rata kontyngentu w ilości 25 proc. winna być odstawioną do 25. sierpnia br.

b) druga rata w ilości 50 proc. kontyngentu do 1 października br.

c) trzecia i ostatnia w ilości 25 proc. do 15. listopada br.

d) zboże już wymłócone, względnie ilości zboża, mogące być natychmiast wymłócone, winny być na żądanie starostwa natychmiast odstawione, nawet przed wyżej wyszczególnionymi terminami odstawy.

Nie zapoznając trudności takiej przyspieszonej odstawy zboża, wyrażamy jednak pewną nadzieję, że producenci spełnią swój obowiązek i dołożą wszelkich możliwych starań w celu przyspieszenia odstawy zboża, zwłaszcza, że starostwa i agentury P. U. Z. otrzymały polecenie jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia wykupna i surowego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej zaniedbujących ten obowiązek, szybka bowiem odstawa zboża wiele zaważyć może w walce o ugruntowanie zagrożonej niepodległości Ojczyzny, jak również w przyspieszeniu nastania pokojowych warunków pracy.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.